

# Eugeniusz Weron

---

## Biuletyn teologii laikatu (88)

---

Collectanea Theologica 67/1, 149-159

---

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (88)

**Zawartość:** I. ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY – 1. Zarys historyczny – 2. Duchowość misyjna – 3. Próba oceny. II. ZARZUTY PRZECIWI NEOKATECHUMENATOWI – 1. Źródła zarzutów – 2. Próba odpowiedzi – 3. Uwagi końcowe\*.

### I. ŚWIATOWY DZIEŃ MŁODZIEŻY

Jest to obecnie jedno z najbardziej znaczących wydarzeń z życia współczesnego Kościoła. Dotyczy ono budzenia ciągle jeszcze drzemającej świadomości misyjnej ludzi świeckich.

Światowy Dzień Młodzieży (ŚDM) jest to coroczne spotkanie ludzi młodych, zwoływane przez papieża na obchody Niedzieli Palmowej w Rzymie. Co drugi rok, papież wyznacza na zebranie młodzieży (poza Rzymem) inne miejsce na różnych kontynentach i wtedy takie spotkanie, połączone z obradami, katechezami, dyskusjami i ćwiczeniami duchowymi nosi nazwę Światowe Forum Młodzieży. Do roku 1995 zwołano dziesięć Światowych Dni Młodzieży oraz pięć pod nazwą Światowe Forum.

#### 1. Zarys historyczny

Pierwszy SDM został zorganizowany w Rzymie, w roku 1985. Na zaproszenie papieża Jana Pawła II przybyło do Rzymu kilkaset tysięcy młodych ludzi. Okazją do tego tak liczного zgromadzenia był Międzynarodowy Rok Młodzieży, ogłoszony przez ONZ oraz niedawno zakończony w Kościele powszechnym Rok Nadzwyczajnego Jubileuszu. Pierwsze spotkanie młodzieży z Ojcem Świętym odbyło się na Lateranie, wieczorem 30 marca, w sobotę poprzedzającą Niedzielę Palmową. Młodzież przybyła na to spotkanie z krzyżem, który podczas uroczystości zakończenia Roku Jubileuszowego został jej powierzony przez papieża. W czasie czterogodzinnego spotkania z młodzieżą i po licznych okolicznościowych wypowiedziach w różnych językach, papież omówił temat: „chrześcijańskie powołanie do uczestnictwa”. Stawił przed oczy młodzieży uczestnictwo w Nowym Przymierzu: w życiu samego Boga, we wspólnocie Kościoła oraz w dziele prawdziwego postępu i pokoju. To wszystko prowadzi się do dawania „świadczenia Chrystusowi” oraz do budowania coraz „bardziej braterskiego społeczeństwa”<sup>1</sup>. Papieskie wezwania przyjęła młodzież z wielkim entuzjazmem. Następnego dnia, tzn. w Palmową Niedzielę, na placu przed bazyliką św. Piotra, w procesji z palmami i we Mszy św. pod przewodnictwem

\* Redaktorem biuletynu jest ks. Eugeniusz W e r o n SAC, Ołtarzew-Warszawa

<sup>1</sup> OR (1985) nr 3, s. 4.

papieża, uczestniczyło ok. 300 tysięcy młodzieży, przybyłej z 70 krajów świata<sup>2</sup>. W homilii podczas Mszy św. powiedział papież, że Jezusowi Chrystusowi, ukrzyżowanemu przez ludzi i zmartwychwstałemu powierzył Bóg „sprawę człowieka”. I w tymże Chrystusie daje tej sprawie „nowy początek” i „nową nadzieję”. Tę nadzieję mają podjąć młodzi i zanieść ją na krańce świata.

W czasie południowej refleksji, przed modlitwą Anioł Pański, papież powierzył zebraną młodzież Maryi: „Oto wasza Matka. Matka waszej młodości. Wzór, z którego czerpać możecie natchnienie”.

Od tamtego pierwszego Światowego Dnia Młodzieży ustalili się swoisty wzorzec obchodów tegoż Dnia.

Następnego roku, na zlecenie papieża, miały być zorganizowane diecezjalne zebrania młodzieży w katedrach biskupich w całym Kościele. Zwyczaj ten zaczął się stopniowo upowszechniać. Do Rzymu na Niedzielę Palmową (r. 1986) przybyły liczne reprezentacje młodzieży z Hiszpanii, Szwajcarii, Francji, Jugosławii, Niemiec, Austrii i innych krajów. W homilii Jan Paweł II wyjaśnił, dlaczego właśnie Niedziela Palmowa została wybrana na Dzień Młodzieży. Niedziela ta bowiem jest związana z „nadzieją, która nie zawodzi”. Tajemnica paschalna nie kończy się na wyniszczeniu, ale jest równocześnie wywyższeniem Syna Człowieczego. „W Jezusie Chrystusie Bóg ostatecznie wszedł w dzieje człowieka. Wy, młodzi, musicie Go spotykać pierwsi. Musicie Go stale spotykać”. Do każdego z was mówi On: „pójdź za Mną”. „Ja jestem drogą i prawdą i życiem”<sup>3</sup>.

W roku 1987 SDM został włączony w podróż apostolską Jana Pawła II do krajów Ameryki Łacińskiej i obchodzony był w Buenos Aires w Argentynie. Już dwa dni przed Niedzielą Palmową do stolicy Argentyny, na zaproszenie papieża, przybyła młodzież z pięciu kontynentów. Przez te dwa dni trwało tzw. Forum Młodzieży, któremu patronował kard. E. Pironio, przewodniczący Papieskiej Rady Świeckich. W czasie obrad omawiano problemy młodzieży, głównie Ameryki Łacińskiej. Spotkanie z papieżem odbyło się w dwóch etapach. Pierwszym było wigilijne czuwanie młodzieży wraz z papieżem trwające ponad trzy godziny. W przemówieniu swym Ojciec Święty wezwał młodzież świata do budowania cywilizacji miłości. Drugi etap stanowiła liturgia Niedzieli Palmowej z udziałem około miliona ośmiuset tysięcy uczestników, głównie ludzi młodych. Po wysłuchaniu papieskiej homilii, młodzież odnowiła przyrzeczenie chrzcielne. Po Komunii św. papież, na znak powierzonej młodzieży apostolskiej misji, wręczył krzyże przedstawicielom każdego z kontynentów.

Spotkanie w Buenos Aires, złożone z dwudniowym Forum, stało się odtąd wzorem dla organizatorów następnych światowych zebrań.

W związku z obchodzonym rokiem Maryjnym (1988) papież wystosował orędzie do młodzieży całego świata przed Niedzielą Palmową. Zachęcił w nim młodzież do realizowania maryjnego wezwania skierowanego do sług w Kanie: „Zróbcie wszystko,

<sup>2</sup> *Tamże*, s. 5.

<sup>3</sup> *Tamże*, s. 6.

cokolwiek wam (Syn) powie” (J 2,5). W tymże samym roku (1988) Papieska Rada Świeckich ogłosiła wskazania dotyczące organizowania obchodów Światowego Dnia Młodzieży w diecezjach, parafiach, ruchach i zrzeszeniach<sup>4</sup>.

Kolejny SDM, połączony z Światowym Forum, obchodzono w pielgrzymkowej miejscowości Santiago de Compostella, w Hiszpanii. W dniach od 13–15 sierpnia 1989 odbywały się obrady Forum pod przewodnictwem kart. E. Piornio. Szczytowym momentem było nocne czuwanie młodzieży z papieżem w dniu 19 sierpnia. Następnego dnia była Msza św. z papieską homilią i odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych oraz z modlitwą przy grobie św. Jakuba Apostoła. W obchodach tych uczestniczyło ok. 400 tysięcy młodzieży.

W roku 1990 Ojciec Święty zapowiedział kolejny SDM w Częstochowie oraz temat, którym będą słowa Listu do Rzymian: „Otrzymaliście ducha przybrania za synów” (Rz 8,15).

Ta wielka kolejna „stacja” młodzieży świata miała miejsce przed uroczystością Wniebowzięcia NMP na Jasnej Górze w 1991 r. Rozpoczęła się od kilkudniowego przygotowania młodzieży przez katechezę, pogadanki, dyskusje i nabożeństwa odprawiane w grupach narodowych, w różnych kościołach, kaplicach, salach i domach prywatnych. Międzynarodowe Forum czyli zebranie przedstawicieli organizacji i ruchów młodzieży odbyło się pod przewodnictwem kard. E. Pironio. Uczestniczyło w nim ok. 300 przedstawicieli z 76 krajów. Główna uroczystość rozpoczęła się od powitania Ojca Świętego na wałach jasnogórskich. Z kolei Jan Paweł II pozdrowił młodzież przemawiając w 20 językach, przy nie milkącym aplauzie młodzieży. Kończąc pozdrowienia, papież zwrócił się do Matki Jezusowej z wezwaniem: „Przyjmij naszą wielojęzyczną rzeszę jak wówczas – w dzień Pięćdziesiątnicy – przyjęłaś pielgrzymów z różnych narodów i języków, tak i nas przyjmij”<sup>5</sup>. Po godzinie 20 rozpoczęło się papieskie czuwanie z młodzieżą. W przemówieniu wygłoszonym w kilku językach Ojciec Święty dokonał analizy i wyjaśnienia słów Apelu Jasnogórskiego: „Jestem przy Tobie – Pamiętam – Czuwam”. Zakończono to czuwanie o godz. 23, błogosławieństwem Ojca Świętego oraz odśpiewaniem Apelu *Maria, Regina mundi* i pieśni *Totus tuus sum, Maria*. Wielu młodych nie opuszczało miejsca na placu przed Jasną Górą przez całą noc. Następnego dnia, tzn. w samą uroczystość Wniebowzięcia NMP, Ojciec Święty w czasie homilii wezwał młodzież do budowania „braterstwa między ludźmi, pośród narodów w wielkodusznym niesieniu pomocy najuboższym”<sup>6</sup>. Młodzież przyjęła te słowa kilkunastominutową owacją. Szczególnym powodem tej owacji stała się obecność, po raz pierwszy, młodzieży z sąsiednich krajów Europy, która dotąd była odcięta od kontaktów, tzw. „żelazną kurtyną”. Spotkanie tej młodzieży na Jasnej Górze, pod opieką Matki Chrystusowej, miało znamiona głębokiego symbolu dokonujących się w świecie historycznych przemian. Przed końcowym błogosławieństwem papież wręczył przedstawicielom wszystkich kon-

<sup>4</sup> OR (1988) nr 1, s. 5.

<sup>5</sup> OR (1991) nr 8, s. 18.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 29,44.

tynentów zapalone świece i rozesłał ich na cały świat życząc im: „abyście zabrali ze sobą nowe światło, symbol Zmartwychwstałego Chrystusa”<sup>7</sup>.

Kolejny, VII ŚDM w roku 1992, obchodzony był w Kościołach lokalnych. Tematem były słowa: „Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię” (MK 16,15). W czasie spotkania z młodzieżą przed bazyliką św. Piotra, Ojciec Święty zapowiedział, że następane zebranie ŚDM odbędzie się w Denver w USA.

Tematem ŚDM w Denver (1993 r.) były słowa Jezusa: „Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości” (J 10, 10). Ta prawda stanowiła przedmiot rozważań, wymiany myśli, a przede wszystkim modlitwy 400 tysięcznej rzeszy młodzieży ze wszystkich części świata. W czasie kilkudniowego Forum rozważano wizję życia ludzkiego, a przemówienia papieskie rozbudziły w sercach młodzieży tęsknotę za prawdziwie chrześcijańską „kulturą życia”, zdolną przewyciężyć rozpowszechnioną „kulturę śmierci”, która wycisnęła już swe tragiczne piętno na historii XX wieku. Jan Paweł II wezwał młodzież do współdziałania w „nowej ewangelizacji”, gdyż Kościół potrzebuje „waszej energii, waszego entuzjazmu, waszych młodzieńczych ideałów, aby przeniknąć całą tkankę społeczną Ewangelią życia”<sup>8</sup>.

W Niedzielę Palmową 1994 r., na placu przed bazyliką św. Piotra w Rzymie, delegacja młodzieży z Denver przekazała wędrujący krzyż delegacji młodzieżowej z Filipin, dokąd zostało wyznaczone kolejne miejsce spotkania SDM. Równocześnie Ojciec Święty zapowiedział nowy temat: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21).

Dziesiąty z kolei SDM obchodzony był w stolicy Filipin, w Manili. Od 6–10 stycznia 1995 r. odbyły się obrady Międzynarodowego Forum Młodzieży, w którym uczestniczyło 250 delegatów z 105 krajów reprezentujących 36 zrzeczeń młodzieży ze wszystkich kontynentów. Forum poświęcone było refleksji, modlitwie oraz wymianie doświadczeń, związanych z nową ewangelizacją i cywilizacją miłości. W dniu 13 stycznia w kaplicy uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu, Ojciec Święty odprawił Mszę św. dla delegatów ścisłego Forum, a po liturgii pozdrowił każdego osobiście. W homilii rozwinął myśli: „Chodź ze Mną zbawiać świat”. Bezpośrednim przygotowaniem dla ogółu młodzieży na spotkanie z Ojcem Świętym w Manili były trzydniowe sesje katechetyczne organizowane w 75 punktach miasta. W ostatnim dniu tego „triduum” 13 stycznia wieczorem milionowa rzesza młodzieży odprawiła na ulicach Manili Drogę Krzyżową, łączącą się duchowo z cierpiącym narodem Rwanady. Czuwanie modlitewne z Ojcem Świętym odbyło się w sobotę wieczorem 14 stycznia w „Rizal Park”. Składało się ono z trzech części. W centrum każdej części znajdowało się przemówienie papieskie poświęcone następującym tematom: W orędziu Chrystusa nie ma miejsca na podziały – Chrystus kluczem do zrozumienia dziejów świata i człowieka – Postani na cały świat. Na zakończenie czuwania papież modlił się: „Przez ten X Światowy Dzień wlej „nowe życie” w serca młodych ludzi zgromadzonych tutaj... „Poślį ich, jak Ojciec

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 45.

<sup>8</sup> OR (1993) nr 11, s. 32–33.

posłał Ciebie, aby uwolnili swoich braci i siostry od lęku i grzechu na chwałę naszego niebieskiego Ojca”<sup>9</sup>.

W uroczystej Eucharystii, celebrowanej w niedzielę 15 stycznia na zakończenie X SDM uczestniczyło ponad cztery miliony ludzi (w większości młodych). Było to największe zgromadzenie młodzieżowe z dotychczasowych spotkań z Janem Pawłem II. W głównym przemówieniu papież wezwał młodzież, by podjęła posłannictwo zulecone jej przez Chrystusa i stawała się coraz bardziej „znakiem nadziei” dla Kościoła i świata. Żegnając się z uczestnikami, zapowiedział papież, że następny SDM odbędzie się w Paryżu, latem 1997 roku.

## 2. Duchowość misyjna SDM

Z przedstawionego zarysu historii SDM wynika, że nie są to tylko manifestacje religijne, typu masowego, ale mają one na uwadze młodzieżowe potrzeby głębszej formacji duchowej o charakterze misyjnym. Mają one dynamizować młodzież do zadań ewangelizacyjnych. Ten cel był od początku stawiany przez Jana Pawła II, a obecnie staje się coraz bardziej widoczny.

Już nawet organizacyjne powiązanie SDM z Niedzielą Palmową i z przeżyciami Wielkiego Tygodnia w Rzymie wskazuje na ważne zamierzenia formacyjne. Młodzież, przyjeżdżająca z daleka do centrum chrześcijaństwa, zatrzymuje się na dłużej w Wiecznym Mieście, by móc przeżywać Wielki Tydzień, w łączności z papieżem i we wspólnocie wiary. Jest to więc znakomita okazja do pogłębienia życia duchowego młodzieży. Także organizacja Forum Młodzieży jest z zasady poprzedzana kilkudniowym przygotowaniem typu rekolekcyjnego. W czasie takiego „triduum” (jak w Częstochowie i w Manili) odbywają się nie tylko obrady przedstawicieli ruchów i organizacji młodzieżowych, ale także ćwiczenia duchowe w grupach językowych. Obejmują one katechizacje, konferencje duchowe, pogadanki, nabożeństwa pokutne i inne.

Na każdy SDM zapowiadany jest osobny temat spotkania, którego treść zostaje wcześniej przekazywana młodzieży, zazwyczaj w papieskim orędziu.

Już na pierwszym spotkaniu SDM na Lateranie w Rzymie Jan Paweł II omawiając sprawę uczestnictwa młodzieży w życiu Kościoła, ukazał jej – opierając się na nauce soborowej – obowiązek apostołowania. Równocześnie też wskazał na źródło apostołskiego zaangażowania, którym jest życie wewnętrzne polegające na „uczestnictwie w naturze Bożej” (2Pt 1,4). Mówił dalej papież: „Na tym polega sama istota zbawczego planu Boga. Dlatego naszym celem jest upodobnienie się do Boga, w czym właściwa ludzkiej naturze zdolność uczestnictwa zostaje przekroczone i wysublimowana, i otwiera się na życie Boże”<sup>10</sup>.

W tymże samym przemówieniu zachęcał papież do uczestnictwa w prawdziwie rozumianym postępie, który „poprzez właściwe proporcje między „być” a „mieć”

<sup>9</sup> OR (1995) nr 3, s. 20.

<sup>10</sup> OR (1985) nr 3, s. 4.

musi coraz bardziej stawać się postępowaniem w sprawiedliwości w różnych zasięgach i wymiarach: postępowaniem w cywilizacji miłości<sup>11</sup>. Motyw i zachęta do realizacji cywilizacji miłości, rozumianej przede wszystkim jako wzrost w osobistej świętości, bardzo często pojawiają się w tematyce SDM.

Potrzeba pogłębienia życia duchowego młodzieży i troska o nie staje się szczególnie widoczna w czasie każdorazowego Forum. Duchowemu życiu młodzieży zostaje wtedy poświęcone wspomniane już „triduum” przygotowawcze. W Santiago de Compostella ukazany został oczom młodzieży ideał życia duchowego, którym jest Chrystus, jako Droga – Prawda – Życie. Tematowi temu zostało poświęcone w całości przygotowanie, a następnie także nocne czuwanie młodzieży z papieżem. W swoim głównym przemówieniu Jan Paweł II zachęcał młodzież: „abyście odkryli swe autentyczne powołanie do współpracy w szerzeniu tego królestwa prawdy i życia, świętości i łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju... pozwólcie, by Chrystus królował w waszych sercach, by wam pomagał coraz lepiej rozumieć samych siebie i panować nad sobą, by was umacniał w cnotach, by was przede wszystkim napełniał swoją miłością, by was prowadził drogą, która wiedzie do stanu człowieka doskonałego. Nie bójcie się być świętymi! To właśnie jest wolność, którą Chrystus nas wyzwolił”<sup>12</sup>.

To samo mocne nawoływanie do świętości życia rozbrzmiewało w czasie SDM w Częstochowie. Spotkanie to było w całości poświęcone tematyce dziecięstwa duchowego, stosownie do głównego hasła: „Wszyscy, których prowadzi duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8, 14). Jest rzeczą zrozumiałą, że w tym kontekście zarówno przygotowawcze spotkanie z młodzieżą, jak i główne wypowiedzi Jana Pawła II dotyczyły duchowego życia młodzieży. „Wy młodzi – tak wołał papież na Jasnej Górze – przybyliście tutaj w pielgrzymce, aby potwierdzić to wasze przybranie za synów, aby je na nowo wybrać. Aby z niego kształtować swą ludzką egzystencję. Aby do niej przybliżyć i pociągać innych”<sup>13</sup>.

Również i spotkanie w Manili obfitowało w pouczenia i zachęty dotyczące obowiązku stałego pogłębienia w sobie życia duchowego. Temat chrześcijańskiego posłannictwa został mocno podbudowany i osadzony w życiu duchowym. Podkreślił to mocno papież: „Właśnie przez łaskę przybranego synostwa Bożego jesteśmy w stanie podjąć misję powierzoną nam przez Chrystusa. Powinniśmy opuścić Luneta Prak (w Manili) z głębszą świadomością i przekonaniem o tej niezwykłej prawdzie”<sup>14</sup>.

Tak więc – w rozumieniu papieża – misyjne zadania młodzieży w Kościele zostały od samego początku ściśle powiązane z samą istotą powołania chrześcijańskiego.

### 3. Próba oceny

SDM jest żywą kościelną rzeczywistością, która się ciągle dokonuje. Dlatego możliwa jest tylko przybliżona i prowizoryczna próba oceny.

<sup>11</sup> *Tamże.*

<sup>12</sup> OR (1989) nr 8, s. 21.

<sup>13</sup> OR (1991) nr 8, s. 28.

<sup>14</sup> OR (1995) nr 3, s. 25.

Niewątpliwym faktem jest, że SDM przyczynia się do ożywienia zainteresowań młodzieży życiem religijnym i sprawami Kościoła w ogólności. Dowodem tego jest widoczny i dość systematyczny wzrost frekwencji młodzieży w SDM. W porównaniu do roku 1985 można już mówić o prawie dziesięciokrotnym wzroście liczby uczestników.

Zamierzeniem widocznym Jana Pawła II jest włączenie młodzieży w przygotowania Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Zamiar ten został już zasygnalizowany na pierwszym spotkaniu SDM na Lateranie w roku 1985. Wtedy oficjalnie został przekazany młodzieży wielki drewniany krzyż z poprzedniego Nadzwyczajnego Jubileuszu Odkupienia (obchodzonego w 1984 r.). Od tamtego czasu ten jubileuszowy krzyż towarzyszy młodym i jest przekazywany przez oficjalną delegację młodzieży ekipie młodzieżowej tego kraju, w którym ma być obchodzony następny SDM wraz z Światowym Forum.

Papieskie plany włączenia młodzieży w budowanie bardziej pokojowego, sprawiedliwego i braterskiego świata oraz w urzeczywistnianie cywilizacji miłości były przekazywane wielokrotnie w czasie SDM, przy gorącym aplauzie młodzieży. Szczególnie umiłowaną myślą Jana Pawła II staje się uczestnictwo młodzieży w „nowej ewangelizacji”, którą Kościół podejmuje na przełomie drugiego tysiąclecia. Ta myśl staje się w coraz większym stopniu własnością młodzieży, która usiłuje ją realizować przez swój udział, szczególnie w ruchach kościelnej odnowy.

Znany publicysta, Mario Agnes, oceniając obchody SDM w Manili, określił je jako „wielkie wydarzenie”. Swoją ocenę uzasadnił następująco:

„Dziesięć lat pielgrzymowania, w których krzyż Chrystusa był z radością i entuzjazmem ukazywany społeczeństwu już dawno uznanemu za nieodwracalnie postchrześcijańskie; społeczeństwu, w którym fałszywi nauczyciele, uchodzący za wielkich, pozbawili życie sensu i zabili nadzieję... „Ale krzyż należy do Chrystusa. Do Chrystusa zmarłego i zmartwychwstałego. Tu właśnie ukryta jest tajemnica: to zmartwychwstały Chrystus wzywa młodych, to On ich zwołuje i posyła na ścieżki codzienności, żeby głosili Wielką Nowinę i żeby głosząc ją, nadawali wartość życiu i pewność nadziei”.

„I młodzi odpowiadają: „Poślij mnie” – powiedział tutaj w Manili. Była to odpowiedź osobista i chóralna, ochocza i płomienna”<sup>15</sup>.

*ks. Eugeniusz Weron SAC, Oltarzew*

<sup>15</sup> OR (1995) nr 3, s. 24.



## II. ZARZUTY PRZECIW NEOKATECHUMENATOWI

Nagromadziło się tych zarzutów sporo. Ich liczba zdaje się jeszcze ciągle wzrastać w miarę upowszechniania się „drogi neokatechumenalnej”. A oto, tytułem przykładu, najczęstsze spośród zarzutów:

– Członkowie neokatechumenatu są jacyś „inni”, różnią się od zwyczajnych parafian. Czasem niektórzy z nich robią wrażenie ludzi jakby trochę „nawiedzonych” oraz „nietolerancyjnych”.

– Rozbijają życie wspólnoty parafialnej. Bo gromadzą się gdzieś w bocznych kaplicach lub salkach parafialnych i tam sprawowana jest dla nich osobna Msza św. – i to przy zwyczajnym stole (a nie przy ołtarzu).

– Rozbijają życie małżeńskie i rodzinne. Bo ich zebrania zabierają im dość dużo czasu, co dzieje się kosztem obowiązków życia rodzinnego.

– Zrywają z katolicką tradycją i torują drogę sekciarstwu. Bo odprawiają niekiedy publiczną spowiedź. Bo w Wielki Czwartek wprowadzają umycie nóg dla wszystkich uczestników (bez różnicy płci), co powoduje zgorzniecie... Niektóre grupy neokatechumenalne (podobno) unikają śpiewu kolęd i odrzucają „choinkę”. A na to miejsce wprowadzają niektórzy śpiew psalmów oraz żydowską modlitwę „Szema Izrael”...

– I najcięższy zarzut (rzadziej spotykany), że neokatechumenat pomniejsza część należną Eucharystii – według protestanckiej teologii i obyczaju. Bo członkowie drogi neokatechumenalnej przyjmują Eucharystię na rękę, bez przykłonienia, na siedząco (podobnie zresztą jak w jerozolimskim wieczniku)...

Tak więc powstaje jakiś nowy „kościół” w Kościele katolickim.

### 1. Źródła zarzutów

Rodzi się pytanie: skąd się biorą te zarzuty? Jakie jest ich źródło?

Czyżby tym źródłem była sama tylko niezajomość historii i nauki „drogi neokatechumenalnej”? – Nie wydaje się, żeby to była jedyna przyczyna. Także bowiem i ci, którzy dobrze znają neokatechumenat oraz byli członkowie – nawet po dziesięcioletnim stażu – podnoszą niekiedy podobne zarzuty. Wtedy trzeba je traktować poważnie. Ale okazuje się, po wnikliwszym rozpoznaniu okoliczności rozstania się z drogą neokatechumenalną, że mamy tu do czynienia zazwyczaj z typowym przypadkiem „zawiedzionej miłości”. A więc, jest to sytuacja podobna jak po rozwodzie małżeńskim: są to zarzuty wyolbrzymione, a przez to niesprawiedliwe i oparte głównie na osobistym podłożu uczuciowym.

Jeszcze innym źródłem zarzutów jest niechęć do wprowadzania jakichkolwiek zmian w odziedziczonych od pokoleń przyzwyczajeniach, także i religijnych, nawet jeśli one nie są wcale chlubne. Dotyczy to także zmian w odziedziczonym obrazie Kościoła. A wtedy, nawet zmiany zalecone czy nakazane przez Sobór mogą się wydawać niepotrzebne, podejrzane, a nawet „heretyckie”. Na tym tle doszło przecież do niedawnej schizmy wspólnoty abpa Lefebvre’a.

Nie można też pominąć tego źródła zarzutów, jakim jest czasem przesadna gorliwość jeszcze należycie nieuformowanych przez neokatechumenat członków, którzy – jak to zwykle bywa u neofitów – przywiązują przesadną wagę do niektórych zachowań modlitewnych czy kultowych, których jeszcze nie zdążyli sobie w pełni przyswoić i prawidłowo zrozumieć. I to jest źródło, może nawet najczęstsze wielu zarzutów. Jest ono zresztą wspólne prawie wszystkim ruchom odnowy kościelnej. Przeceniają one bardzo często wagę tego, czym się różnią (lub chcą się różnić) od pozostałych członków Kościoła.

## 2. Próba odpowiedzi

Jaką można by znaleźć odpowiedź na wspomniane wyżej zarzuty?

Najpierw, trzeba sobie zdać sprawę – przynajmniej najogólniej – z samej istoty neokatechumenatu.

Neokatechumenat – jak wskazuje na to nazwa – jest pewną próbą nawrotu do praktyki katechizacyjnej z pierwszych wieków chrześcijaństwa, kiedy to chrzest przyjmowali ludzie dorośli. Czas przygotowania do chrztu był długi i rozłożony na wiele etapów. Dopiero po takim przygotowaniu dopuszczano kandydatów, czyli katechumenów, do chrztu. Obecnie upowszechniła się praktyka chrztu niemowląt. Późniejsza katechizacja, z różnych względów, bardzo często zostaje zaniedbana lub nie osiąga celu, tzn. przygotowania do pełni chrześcijańskiego życia. W konsekwencji prowadzi to nieuchronnie do zaniku religijności i do dechrystianizacji całych narodów, jak to dzisiaj można zauważyć. – Neokatechumenat pragnie odwrócić tę katastrofalną tendencję i dlatego proponuje oraz realizuje powrót do praktyki z pierwszych wieków, tj. do katechizacji ludzi dorosłych (przy zachowaniu praktyki chrztu dzieci), z uwzględnieniem jednak nowych warunków życia ludzkiego. Stąd nazwa nowy katechumenat (czyli neokatechumenat). We współczesnej praktyce katechumenatu, niekiedy zbyt dosłownie i niewolniczo usiłuje się kopiować życie starożytnego Kościoła, bez należytego poszanowania późniejszego jego rozwoju. – I tutaj należy szukać głównej odpowiedzi na rzeczywiste czy urojone zarzuty. Odnalezienie pełnej równowagi między tymi co „stare” i przestarzałe a tym co „nowe” w katechizacji stanowi odwieczny dylemat Kościoła. Nie należy się więc dziwić, że ta trudność tkwi także w neokatechumenacie.

Aby zapoznać się bardziej kompetentnie z neokatechumenatem i znaleźć lepiej umotywowane odpowiedzi na zarzuty, należy sięgnąć do odpowiedniej literatury. Na polecenie zasługuje książka R. Blazquez'a *Wspólnoty neokatechumenalne – ocena teologiczna*, Lublin 1989. Tam również wskazano szereg innych pozycji bibliograficznych. Można też posłużyć się książką niżej podpisanego, pt. *Ruchy odnowy we współczesnym Kościele*, Pallottinum, Poznań 1993. Łatwo będzie można odnaleźć przemówienia Jana Pawła II dotyczące neokatechumenatu w polskim wydaniu L'Osservatore Romano.

Dla zrozumienia swoistej „odmienności” neokatechumenatu dobrze jest poznać okoliczności jego powstania. Otóż „droga neokatechumenalna” została zapoczą-

kwana w środowisku slumsów, wśród ludzi najuboższych, na przedmieściu Madrytu. Do tego środowiska przybył w roku 1964 Franciszek (Kiko) Arguello. Był z zawodu malarzem, który nawróciwszy się z ateizmu i mając z sobą tylko Biblię, krzyż i gitarę, zamieszkał w środowisku slumsów, aby tam, jako ubogi wśród ubogich, żyć w milczeniu, naśladując Karola de Foucauld'a. Szybko jednak stał się żywym znakiem zapytania dla temtejszych mieszkańców, którzy prosili go, aby mówił im o Jezusie Chrystusie. I tak się to wszystko zaczęło. Powstała pierwsza wspólnota neokatechumenalna, dla której jeden z zaprzyjaźnionych z Kiko kapłanów zdecydował się odprawić Mszę św. – oczywiście, przy zwykłym stole kuchennym, bo kościoła w pobliżu nie było. Zresztą, nędzarze ze slumsów czuliby się tam nieswojo. – Dlatego nie należy się zbyt dźwignąć, jeśli powstająca w parafii wspólnota pragnie zachować coś ze swego pierwotnego charyzmatu. Zwykle, po okresie kształtowania się własnej tożsamości, wspólnota neokatechumenalna włącza się w normalne życie parafii, co jest jej celem, i nie będzie stronić od głównego ołtarza w kościele. Nie można chyba wspólnotom poczuwającym się do wierności katolickiej odmawiać prawa do zachowania ich własnej tożsamości, a więc i pewnej ich „odmienności”.

Co więcej! Ta właśnie „odmienność”, utrzymana jednak w ramach katolicyzmu, jest koniecznym warunkiem kościelnej odnowy. Jeśliby bowiem ruchy te nie różniły się w niczym od przeciętnego życia zwykłych chrześcijan, to przestałyby być ruchami odnowicielskimi. Przestałyby być potrzebne Kościołowi. Nie odnawia się przecież starego budynku czy mebla, bez zerwania zmurzałego tynku czy odpadającej polityry. Jest rzeczą zrozumiałą, że takie zabiegi „zdrapywania” muszą być odczuwane jako przykre. Stąd biorą się te napięcia, jakie powstają między ruchami odnowy a „normalnym” życiem kościelnym. Są one jednak pozytywne, a nawet niezbędne dla dobra Kościoła.

Najprzykrejszy jest zarzut judaizacji i protestantyzacji.

Pierwszy z tych zarzutów wydaje się mniej prawdopodobny, jeśli się weźmie pod uwagę ten fakt, że Kościół od samego swego początku był bardzo związany z judaizmem. Zawsze korzystał w liturgii i w katechezie z zasobów Starego Testamentu. Czyni to i obecnie w każdej niedzielę i święto oraz w codziennej modlitwie brewiarzowej, nakazanej przecież duchowieństwu i zaleconej także ludziom świeckim. Trudno sobie wyobrazić, żeby neokatechumenat zdołał przekroczyć te zobowiązania i zalecenia. Także i modlitwa „Szema Izrael” w całości zawarta jest w Piśmie Świętym ST – Warto tu przypomnieć, że również i polskiemu ruchowi „Światło–Życie” stawiano ongiś ten sam zarzut judaizacji Kościoła. Był on spowodowany pełniejszym wykorzystaniem do celów katechizacyjnych wydarzeń i tekstów ze Starego Testamentu.

Co zaś dotyczy zarzutu protestantyzacji, szczególnie w zakresie kultu Eucharystii, to nad prawowiernością katolicką czuwają należycie wykształceni księża, oficjalni opiekunowie ruchu neokatechumenalnego oraz biskupi, a także współcześni papieże. Czy więc możliwa byłaby – i czy w ogóle potrzebna jest – jeszcze większa gwarancja katolickiej prawowierności?

Warto tu przypomnieć, że neokatechumenat nie może być założony w parafii bez zgody i osobistego zaangażowania się proboszcza czy biskupa.

### 3. Uwagi końcowe

Na koniec, warto sobie zdać sprawę z faktu, że przecież i pierwszym chrześcijanom z gminy jerozolimskiej stawiano zarzuty sekciarstwa – że są żydowską „sektą nazarejczyków” (Dz 24,5). A św. Paweł nazywał rodzące się chrześcijaństwo właśnie mianem „droga” (por. Dz 24, 14).

Jest tu dość dziwna i zastanawiająca zbieżność.

*ks. Eugeniusz Weron SAC*